

Tomasz Pilch dla OX.pl

Data publikacji: 26.04.2018 10:15

W ostatnim sezonie usłyszała o nim cała Polska. Tomasz Pilch, bo o nim mowa, ma dopiero 17 lat, a w swoim CV może się już pochwalić niejednym sukcesem. Zawodnik WSS Wisła udzielił nam wywiadu, dlatego zapraszamy do lektury.

Andrzej Poncza: - Z początku chciałbym Tobie pogratulować za osiągnięte wyniki w sezonie 2017/18. Masz 17 lat, a wygrałeś dwa konkursy Pucharu Kontynentalnego, zająłeś czwarte miejsce na Mistrzostwach Świata Juniorów i zdobyłeś pierwszy punkt w Pucharze Świata. Jeśli zapytam Cię o podsumowanie tego sezonu, to raczej muszę się spodziewać pozytywnej oceny?

Tomasz Pilch: - Dziękuję. Tak, ten sezon muszę zaliczyć do udanych. Jestem zadowolony w 99 procentach.

- Inauguracja sezonu w Twoim wykonaniu to prawdziwa petarda. Spodziewałeś się w ogóle, że zwyciężysz w Whistler oraz Ruce i przez pierwsze konkursy będziesz liderem Pucharu Kontynentalnego?

- Początek sezonu był naprawdę super. Skakało mi się dobrze, już przed samym rozpoczęciem sezonu. Wiedziałem, iż jestem w formie, ale nie spodziewałem się, że aż w takiej.

- W całym kraju mówiono o Twoich wynikach, a sam Stefan Horngacher dał Ci szansę startu w austriackich konkursach Turnieju Czterech Skoczni. Jak wspominasz ten okres?

- Turniej Czterech Skoczni jest prestiżową imprezą i cieszę się, że mogłem w niej wystartować. Było to dla mnie bardzo ważne przeżycie.

- Na przełomie stycznia i lutego, w Szwajcarii, odbyły się Mistrzostwa Świata Juniorów. Szkoda trochę czwartego miejsca, ale z drugiej strony masz zaledwie 17 lat i będziesz miał jeszcze niejedną okazję do zdobycia medalu na tej imprezie.

- Trochę szkoda, bo zabrakło mi 0,2 punktu do brązowego medalu. To naprawdę mało. Jednak szansa jeszcze się przytrafi i będę chciał ją wykorzystać. Mam nadzieję, że mi się to uda.

- Z pewnością miło wspominasz Zakopane, bo to tam po raz pierwszy awansowałeś do czołowej "30" w konkursie Pucharu Świata.

- Tak, bardzo miło wspominam Zakopane. Cieszę się, że udało mi się na początku zimy zaprzyjaźnić z tą skocznią. Po przebudowaniu samego rozbiegu nie umiałem na niej skakać, ale gdy już przebudowano spad, to czuję się na niej znacznie lepiej.

- Sezon w PK zakończyłeś na siódmym miejscu. Pomimo słabszych rezultatów w drugiej części sezonu, udało Ci się utrzymać w "10" klasyfikacji generalnej. Ale pod uwagę należy wziąć, że był to Twój debiut.

- Mimo słabszej końcówki sezonu, mogę być z niego zadowolony. Siódme miejsce dużo dla mnie znaczy, bo to jest bardzo dobry wynik, jak na pierwszy rok startów w Pucharze Kontynentalnym.

- Sezon dobiegł końca i Polski Związek Narciarski przeszedł do czynów. Zmiany nie ominęły również Twojej osoby. Awansowałeś, wspólnie z Pawłem Wąskiem i Bartoszem Czyżem, do kadry B. To spory krok w przód.

- To prawda. Awansowaliśmy do kadry B, co na pewno da nam więcej możliwości, aby móc się bardziej rozwijać.

- Do roszy doszło także wśród szkoleniowców. Wraz z Wami, do kadry B przeszedł Maciej Macusiak, który opiekował się juniorami w zeszłym sezonie. Pod jego adresem było skierowanych wiele pozytywnych opinii, między innymi dzięki temu, jakie wyniki osiągnęliście pod jego okiem. Jak oceniasz współpracę z 36-

letnim trenerem?

- Bardzo dobrze nam się pracuje z trenerem Maciusiakiem. Najważniejsze jest to, że mamy do niego zaufanie i wierzymy, iż ciężką pracą osiągniemy cele.

- Jakie masz plany na przyszły sezon? Będziesz celował w pierwszą "10" PK, czy raczej nastawiasz się na MŚJ w Vuokatti?

- Cele na następny sezon? Medal na MŚJ i czołowa „10” w Pucharze Kontynentalnym.

- Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych sukcesów.

- Również dziękuję.

Rozmawiał Andrzej Poncza